Cena nr. 100 mk.

Rok II **Dnia 15 grudnia 1921.** **Nr. 19—24**

RYBAK POLSKI

Założony przez Mieczysława Kaczanowskiego.
Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Organ oficjalny Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych w Województwie Pomorskiem Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Związku Rybaków w Województwie Pomorskim i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle.

Redaktor: Włodzimierz Kulmatycki.

Adres Redakcji i Administracji: Poznań-Wilda, ulica Langiewicza 8 III piętro.
Redakcja otwarta od 2-iej do 3-iej godziny popołudniu w dni powszednie.

Prenumerata rocznie z przesyłką wynosi 450 mk., Półrocznie 225 mk., kwart. 115 mk., (Członkowie Poznańskiego Towarzystwa Rybackiego, Centr. Towarzystwa Ryb. Pomorskich 33 proc. zniżki)

Ogłoszenia: cała strona 6000 mk., 1/2 strony 3500 mk, 1/4 strony, 2000 mk, 1/8 strony 1200 mk., 1/16 strony 700 mk., 1/32 strony 500 mk., Przy powtarzaniu się ogłoszenia ulgi według umowy

Z dziejów naszego rybołóstwa morskiego.

I. Opłaty rybołówcze w dawnem starostwie Puckiem:

A) według lustracji z 1565 r.

Dochody morza Wielkiego[1])	mk.	gr.	den.
Od 34 sieci niewodowych do łowienia łososi, najmowanych od marca do św. Wojciecha[2]), p. m. 4 .	136	—	—
„ 2 sieci opławnych łososich[3]), p. gr. 6 d. 12 .	—	13	6
„ 7 sieci awerków[4]) z łodziami, najmowanych trzykroć przez rok, p. gr. 5	5	5	—
„ 3 niewodów na skarpie-flądry[5]), którymi łowią od wiosny do św. Jana, p. m. 2.	6	—	—
„ 2 sieci na ryby, zwane gładzicami[6]), p. gr. 5 . .	—	10	—
„ 24 brodników na tobijaczki[7]), po m. 2 . . .	48	—	—
„ 4 sieci na śledzie, p. gr. 6/12	—	26	12
„ 18 niewodów na węgorze, którymi łowią od święta Matki Boskiej Siewnej do św. Jadwigi[8]), p. m. 4	72	—	—
„ 1 sieci takli[9]), do łowienia łososi	—	12	—
Suma .	270	7	—

[1]) Pobrzeże Bałtyku, należące do Rzpltej, ciągnęło się od Helu ku ujściu rzeki Piaśnicy, mianowicie do uroczyska, zwanego „Sosnowa Góra", na długości zatem około 60 kilometrów. Wszakże w epoce 1637 — 1657 r., gdy ziemia Lęborska została wraz z Bytowską wcielona do Korony, zachodnia nadbałtycka ukraina Polski dosięgała jeziora Łebskiego i obejmowała, prócz Pucka, jeszcze jedne miasto portowe Łebę.

Dochody morza Małego, które wokrąg mil 7[10])

	mk.	gr.	den.
Od bodorów[11]) na węgorze, którymi ławiają za pewnemi cechami od św. Marcina do Gromnic[12]) p. gr. 6/12	453	—	—
„ 3 niewodów Gdańskich z kołowrotami, p. m. 10	30	—	—
„ 3 niewodów witych[13]) Puckich, którymi łowią na łodziach, zakładając kotwie, dwakroć do roku	10	12	6
„ 5 niewodów, którymi łowią piskorze, p. gr. 20	5	—	—
„ 5 hrodników Gdańskich, którymi łowią od Świątek do św. Dominika[14]), p. m. 5½	27	10	—
„ 1 brodnika, którym łowią wszelaką rybę od św. Wojciecha do Świątek	2	10	—
„ 4 wat[15]) na wszelaką rybitwę, p. gr. 6 d. 12 a nadto dają od nich obroki, na każdy dzień po wiaderku ryb.	—	26	12
„ 10 wat na kraby[16]), p. gr. 5.	2	10	—
„ 14 węd na gładzice, któremi chłopięta łowią, p. gr. 5	3	10	—
„ 3 węd na węgorze, p. gr. 6/12	1	—	—
„ 17 dark[17]) na szczupaki i inną rybę, dwakroć przez rok p. gr. 5	8	10	—
„ 7 sieci awerkowych do łowu pomuchli[18]) p. gr. 5	1	15	—
Suma .	547	4	—

Sumy rybitwy tak z Wielkiego, jako z Małego morza, czyni na rok: liczby pruskiej mk. 81711, liczby polskiej fl. 545 1.[19])

---

2) 23. IV.

3) inaczej pławnica, bez matni, niewód zaś posiada dwa skrzydła i matnię; obie sieci rozjeżdżane są z łodzi (batów, kutrów). Niewód na łososie ma jeszcze odrębną nazwę, łazgarń (kasz. laskorn), nm. Lachsgarn.

4) nm. Haffwerk = Haffsack, wielki więcierz, używany w odnogach morskich, dzisiejszy żak.

5) skarp rodzaj flądry (płaszczki), toż co turbot, łac. Rhombus maximus.

6) albo gładysa, flądra gładka, bez kolców na powierzchni ciała, nm. Glatteutte, łac. Rhombus laevis.

7) brodnik, niewodek którym się można posługiwać bez użycia łódki czyli brodząc. Tobijaczek, inaczej tobiaszek, tobijak albo dobijach, łac. Ammodytes, mała rybka, używana również jako zanęta na ryby roślejsze, węgorzyca morska.

8) od 8. IX. do 15. X

9) rodzaj wędy którą rybacy zapuszczają na głębi czyli »szorze« urządzając przy niej pławidła i grażąc ku dnu kamieniem; miejsce zanurzenia wody oznaczone bywa sztandarkiem rybaczym (stedrem).

10) Owe mil 7 to w przybliżeniu rozciągłość krzywej linji brzegowej od południowo-wschodniej kończyny kępy Helskiej do wsi nadbrzeżnej Rewy.

11) albo bodarz, ość.

12) od 11. XI. do 2 II.

B) według lustracji z 1678 r.

Sieci łosośne. Z tych prowent wedle lat nierówny, bo jednego roku więcej niewodów bywa, a drugiego mniej. Zastaliśmy niewodów, którymi robiono, całkowitych 21, nadto szlachecki jeden z Poczernina[20]), w którym Zamek ma połowę. Płacą od każdego niewodu florenów 16 i dwa dobre łososie, albo wogóle florenów 20 na św. Wojciech. Każdego ułowionego jesiotra do Zamku oddać powinni, a według zwyczaju dostają zań od stopy 3 grosze, nie rachując głowy i ogona.

Skarpowce sieci.[21]) Z tych także prowent nierówny, przeszłego roku było ich 9; od każdego na rok płacą na św. Jan Chrzciciel po fl. 3 gr. 15. Wszelako każdy sołtys strądowy[22]) który w skarpowcu part.[23]) ma, piątą część dani wytrąca według przywileju.

Sieci gronowce.[24]) Takiż prowent nierówny, jak i z pierwszych; przeszłego roku było ich 7. Płacą od każdego na św. Marcin po fl. 5.

Sieci węgorzyńce.[25]) Prowent nierówny, przeszłego roku było ich 11; płacą dani do Zamku od jednego na św. Marcin po 5 fl. Wszelako każdy sołtys strądowy, który ma part w tych sieciach, szóstą część dani wytrąca wedle przywileju.

Żaki sieci.[26]) Za każdy żak od św. Jana Chrzciciela do św. Marcina płacić powinni po 12 groszy; roku przeszłego było ich 180. Za każdy zaś żak od św. Marcina do Mięsopust płacić powinni po groszy 6; tego roku było ich 24.

---

13) kręcony, wyciągany kołowrotami

14) do 4. VIII. Zielone Świątki przypadają w okresie od 15. V. do 13. VI.

15) niewód, zwany dziś również kręcichą.

16) rak morski, krewetka.

17) węda opwarowana łańcuszkiem mosiężnym (strągiewką), który chroni włosień od przecięcia zębami ryby.

18) dorsz, łac. Gadus callarius L.

19) marka czyli grzywna pruska zawierała 20 groszy, a grosz 18 denarów czyli szelągów i zaś floren czyli złoty — 30 groszy.

20) dziś majętność rządowa; zajmuje wyniosłe położenie nad Wielkim morzem na drodze do Chłapowa i Rożewa.

21) skarpowic albo ceza, niniejszy niewód do łowienia skarpi i flądер.

22) sołtys wsi nadmorskiej, który obowiązany był pilnować strządu, czyli brzegu morskiego; podlega on rozkazom starszego strądzkiego i składał następującą przysięgę: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, że strąd w granicach, do pilnowania mi wyznaczonych na gruntach JKrMci. Pana naszego Miłościwego, wiernie i szczerze doglądać będę, tak iż najmniejszej rzeczy, którą morze wyrzuci, nie zostawię, lecz zaraz starszemu strądzkiemu o niej oznajmię, aby Zamkowi opowiedział; a niczego choćby najlichszego drewienka, bez pozwolenia Zamkowego pobrać, ludzi, ani koni ani też innego bydła, zgoła żadnej rzeczy bez wiadomości Zamkowej na brzeg wysadzić nie dam, ale we dnie i w nocy według

Bodarze. Jest to prowent rybny, co węgorze na morzu biją, wielce nierówny. Od każdego bodarza na rok płacić powinni po groszy 12; przeszłego roku było ich tylko 10.

Waty sieci. Prowent nierówny. Od każdej waty płacą fl. 2; przeszłego roku nie było żadnej.

Kupcy. Gdy chcą na strądzie przy sieciach łososie kupować, powinni dawać wkupnego po fl. 6; przeszłego roku było ich tylko 2.

Rybacy Gdańscy. Prowent nierówny. Od każdego niewoda płacą na tydzień po fl. 4, póki lowią, bo wolno im wypowiadać; teraz ich jest 2.

Takle-wędy. Wędy te stawiają zimą na łososie; dają od nich po 1 łososiu. Z tych prowent często myli i przez dwa lata całkiem go nie było.

C) według lustracji Helu z 1765 r.

Prowent rybny ze wsi, na Kępie[27]) zostających do Zamku Puckiego.

Ten prowent nierówny i coraz upada, jakośmy doszli z przesłuchów i okazanych nam rejestrów, do ostatniego tedy roku skłoniliśmy się. Płacą: od sieci łosośnej zł. 20 gr. 20, od gronowca zł. 5 gr. 5, od węgornika[28]) zł. 6, od żaka gr. 12, od waty zł. 2 gr. 2, od skarpowca zł. 3 gr. 18.

Suma:	zł.	gr.
od łosośnych sieci	248	—
od węgornych sieci[28])	62	—
od gronowców „	51	20
od żaków „	172	24
od skarpowców „	21	18
od wat „	8	8
Suma . .	564	10

możności pilnować będę, aby się tam nic takiego nie stało, o czemby Zamek wiedzieć nie miał. Tak mi Panie Boże dopomoż i Męka Syna Jego".

W dacie lustracji starszym strądzkim był szlachcic Stanisław Chomętowski, osiadły w Swarzewie, sołtysami zaś strądowymi: Daniel Mędzyński w Ostrowie, Marcin Kluk w Tupadłach Paweł Bałda w Wielkiejwsi, Jan Kołacz w Chłapowie, Jerzy Kąkol w Jastarni oraz Marcin Sapała w Karwi.

[23]) dziel, część z połowu przypadająca.

[24]) mały niewodek do połowu dobijachów (tobijaków).

[25]) albo bretlinżnik do połowu bretlingów, tj. małych śledzi, zwanych po urządzeniu szprotami.

[26]) więcierz na węgorze, bądź opuszczany z łodzi na dno morza w głębokiem miejscu, bądź stawiany na miałkiem miejscu wpobliżu strądu dawniejszy awerk.

[27]) półwysep Hel.

[28]) tož co wągorzynice.

II. Przepisy rybołówcze w dawnem starostwie Puckiem z 1767 r.

Wszyscy, którzy dozwoloną łowitwę mają, jakkolwiek zostają przy tejże wolności będą mogli tyle tylko ryb łowić, ile dla własnego obejścia potrzebują, sprzedawać zaś ryb nikomu nie będzie się godzić pod karą zł. 30.

Pora, w której ryby zwykły się trzeć, ma być przestrzegana, i żaden rybak, choćby wolność rybitwy miał, nie powinien ryb łowić od czasu zeszłych lodów do św. Jana pod takąż karą zł. 30.

Nikt nie powinien się warzyć z bosakiem na ryby chodzić, ani wielkie ryby lub węgorze nim brać pod karą zł. 50, kowale zaś, którzyby ważyli się je sporządzać zapłacą grzywny zł. 50 a bosaki, przez nich wyrobione lub gdziekolwiek znalezione, zabrane być mają.

Oka wszelkich rodzajów sieci nie powinny mieć mniejszej szerokości, jak cal w kwadrat czyli dwa palce wzdłuż i wszerz; ktoby zaś ważył się mieć mniejsze oka w sieci, ten ją utraca i płaci grzywny zł. 10. Na co również garmistrze mają pilnie mieć oko pod grzywną podwójną.

Każdy rybak, gdy nowe ma sieci; winien je pokazać garmistrzowi, iż podług przykazu wyżej wyrażonego są sporządzone, rychlej zaś nie będzie wolno mu nowemi sieciami łowić pod grozą grzywny pieniężnej lub kary na ciele.

III. Opis urzędowy wsi na Helu z r. 1772.

Wieś szlachecka Chałupy albo Budziszewo. Majętność wojewody Pomorskiego, Ignacego hr. Przebendowskiego, dziedzica dóbr Rzuców. W tej wsi jest 11 domostw, zamieszkanych przez rybaków, którzy żyją niemal wyłącznie ze swego rzemiosła; siedząc na Kępie, ze szczerego piasku powstałej, roli nie uprawiają, tylko szczupłe ogródki. Rybitwowie ci płacą do dworu Rzucowskiego po 2 złote, ogółem tedy 22 złote, oraz za odbywanie połowów w Puckiej odnodze morskiej i na Baltyku składają tamże roczną opłatę, wynoszącą 65 złotych 26 groszy; poza tem, nie są obowiązani ani do danin pospolitych, ani do jakichkolwiek innych posług.

Wieś Jastarnia. Wieś ta należy do ekonomji Puckiej i liczy 30 siedlisk, w których mieszkają sami rybacy. Roli uprawnej mieszkańcy zupełnie nie mają, gdyż glebę stanowi przeważnie piasek zwiewny (wydma), władają natomiast pewnym obszarem pażęci czyli łąk, rozciągających się nad Małem morzem. Z danin opłacają: 1) gruntowe po 2 złote z dymu, razem 60 złotych, 2) od niewodów i niewodków, tudzież od krajówek, tj. jader, do połowu przybrzeżnego używanych, 62 talary i 3) tytułem hy-

berny czyli chlebów zimowych na utrzymanie wojska koronnego, uiszczali dotąd 30 talarów.

Wieś Kusfeld. Wieś tę zamieszkuje 25 rybołówców, którzy posiadają 5 jader większych i 5 mniejszych. Od każdej sieci większej płacić winni do ekonomji Puckiej 20 złotych, od mniejszej zaś — 5 złotych. Krom tego, uiszczają do Skarbu Koronnego: poboru 60 złotych i pogłównego 32 złote. Domostwa należą do owych rybołówców prawem dziedzicznem i winny być przez nich utrzymywane w stanie używalnym.

Podał Bolesław Ślaski.

Nawożenie wód rybnych obornikiem.

Nawożenie wód rybnych, a przedewszystkiem stawów, odgrywa bardzo ważną rolę w gospodarstwie rybnem. Znaczenie tego środka, dążącego do podniesienia naturalnej produkcji wód, ocenili już dawno rybacy i specjalnie zajęli się tą gałęzią; dziś można powiedzieć, że nawożenie jest z wszystkich sposobów podniesienia produkcji rybnej najintensywniej opracowanym, że przytoczę tu tylko prace Hofer'a, Zuntz'a, Demoll'a, Weigelt'a, Mehring'a i innych, wykonane w różnego rodzaju stacjach doświadczalnych bądź to specjalnie rybackich, jak Wielenbach, Sachsenhausen, bądź o charakterze ogólno nawozowym, jak wrocławska. Poza tem, cały szereg praktyków oddaje część swych stawów na urządzanie tego rodzaju doświadczeń, prowadzonych pod kierunkiem odpowiednio wyspecjalizowanych chemików i biologów. I u nas w Polsce rybackie doświadczenia nawozowe zagranicy pobudziły ruch w tym kierunku, czego dowodem, że jeszcze w grudniu 1919 roku Wydział Rybacki Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie ogłosił w „Przeglądzie Rybackim" apel do właścicieli wód, by oddawali małe tereny w gospodarstwach stawowych do przeprowadzenia odpowiednich badań, szczególnie nad nawożeniem bezazotowem. Podobno dość znaczna ilość gospodarstw zgłosiła się na owo wezwanie, a odpowiednie próby zostały podobno już przedsięwzięte; brak jednakże dotychczas krótkich chociażby sprawozdań z tych doświadczeń.

Jest rzeczą niezmiernie pożądaną i wprost konieczną, by wszelkie próby z nawożeniem wód rybnych przeprowadzano w różnych okolicach i w rozmaitych warunkach, celem uzyskania w ten sposób wyników dla wszelkich typów podłoża stawowego. Jedynie wówczas bowiem będzie można wypracować metody praktyczne, rzeczywiście dające w gospodarstwach rybnych pewne wyniki. Należy bowiem zaznaczyć, że dotychczas przeprowadzone badania, np. ze sztucznemi nawozami, dawały niekiedy

wyniki jeśli nie obojętne, to wskazujące wprost, że nawożenie bywa czasami tylko wydatkiem, niedającym pokrycia w zwiększonym przyroście ryb.

Nawożenie stawów, jako pomagające rozwojowi pokarmu naturalnego karpia, umożliwia nam bardzo forsowne żywienie, dzięki czemu można zwiększyć kilkakrotnie przyrost mięsa. Karmienie sztuczne powinno zatem iść bezwzględnie w parze z nawożeniem stawów, o ile chcemy dojść do maksimum produkcji. Karmienie bowiem, o ile nie jest poprzedzone odpowiednim nawożeniem, daje tylko, mniej więcej, połowę tego przyrostu, jaki dany objekt przynieść może przy stosowaniu nawożenia i żywienia. Wynika z tego, że doniosłość nawożenia jest bardzo znaczną, i że praktyce daje ono dobre wyniki.

Pewne wody należy jednak przy stosowaniu nawożenia z góry wyłączyć, ponieważ, ze względu na swe warunki naturalne, zasadniczo do tych celów się nie nadają.

Tu przedewszystkim należy zaliczyć wody o silnym przepływie; celem bowiem nawożenia jest wzbogacenie wody w części pożywne, tego zaś nie gwarantują nam wody powyżej wspomnianego typu, gdyż przepływ unosi ze sobą nie tylko części pożywne, jeszcze nieprzerobione na pokarm rybi, ale również i obficiej wytworzony pokarm naturalny, w formie roślin i zwierząt. Każdy silniejszy przepływ porywa je ze sobą i unosi, wskutek czego kapitał przez nas wyłożony nie może się nam wrócić. Z tego powodu wielce np. wątpliwem jest nawożenie stawów pstrągowych, pstrąg bowiem potrzebuje wody o obfitym i stałym przepływie. Dlatego w praktyce nawozi się stawy pstrągowe dość skąpo i tylko przy brzegach, gdzie prąd wody nie dociera i nieporywa cząstek pożywnych. Poza tem, należy jeszcze i dla tego wyłączyć stawki pstrągowe, jeżeli nie zupełnie to przynajmniej częściowo, od stosowania nawożenia, że pstrągi są niezmiernie czułe na jakość wody i wszelkiego rodzaju zanieczyszczenia. Przy zanieczyszczeniach wód substancjami organicznemi powstają różnego rodzaju procesy gnilne, które zużywają tlen zawarty w wodzie i szkodzą przeto pstrągowi i innym rybom, np. sandaczom, potrzebującym znacznych ilości tlenu.

Do wód, w których nie można stosować nawożenia, należą również stawy zbyt silnie zarośnięte t. z. twardą florą, a zatem tatarakiem, trzciną, szuwarami, skrzypami i t. p. Rośliny te po nawożeniu bujają jeszcze silniej, zużywając dostarczony przez nawożenie pokarm na rozwój swych łodyg i liści, zupełnie dla ryb niepożytecznych. Poza tem, stawy silnie zarośnięte już z natury swej nie są odpowiednie dla silnego rozwoju drobnej flory i fauny wodnej, ponieważ nie są dostatecznie insolowane i woda w nich nie może dostatecznie ogrzewać się. Sztuczne karmienie jako dopeł-

nienie nawożenia, nie może w tych warunkach również mieć miejsca i dawać odpowiednich wyników. Z wyłuszczonych powyżej względów, należy, przed stosowaniem nawożenia, rozpocząć intesywne tępienie twardej flory, czy to przez meljorację dna (orkę, wykopywanie roślin i t. p.), czy też przez kośby (kosą, piłką Ziemsen'a, nożem Below'a lub kosiarką poruszaną motorem; ten ostatni sposób specjalnie nadaje się dla stawów o znacznych obszarach.) Walter, co prawda, doradza nawożenie i w obecności twardej flory, twierdzi jednak, że nie daje to tak dobrych wyników. Walter stosuje w takich wypadkach obornik nie świeży lecz silnie zbutwiały, i daje go nie przed zalaniem stawów, lecz po napięciu, stosując małe, kilkakrotne, perjodyczne dawki, bezpośrednio w wodę. Tego rodzaju bowiem nawóz może być do pewnego stopnia, szybciej przyjęty przez drobne rośliny. Naturalnie, jest to rzeczą bardzo jeszcze względną, i z tego powodu należy raczej przed nawożeniem zastosować usunięcie twardej flory.

Najstosowniejszem zatem miejscem dla nawożenia są wody o skąpym przepływie, lub, jeszcze lepiej, zupełnie bez przepływu. Ponieważ nawożenie jezior dzikich ma minimalne zastosowanie, chyba, że chodzi o małe jeziorka zarybione wyłącznie przez ryby żywiące się planktonem lub roślinami, zatem najodpowiedniejszem miejscem dla nawożenia są stawy karpiowe, gdzie też stosuje się je w stopniu bardzo nawet intensywnym.

Najpopularniejszym i można powiedzieć najstarszym sposobem nawożenia jest zastosowanie obornika i gnojówki, w ostatnich dopiero czasach zastosowano nawozy sztuczne, nie zawsze jednak z wynikami odpowiadającemi pokładanym w nich nadziejom. Być może, że niepowodzenie przy stosowaniu nawozów sztucznych w rybactwie wypływa z tego, że początkowo wzorowano się tu na doświadczeniach, przeprowadzonych w zastososowaniu do potrzeb nawozowych gleb ornych. Zapomniano bowiem, że w wodzie przemiana materji, odbywa się cokolwiek inaczej, i że z tego względu nie można stosować jednakich norm w jednym, jak i w drugim wypadku. Nawożenie stawów obornikiem jest dosyć znane, jednakże praktycy i tu czynią pewne błędy. Często np. można spotkać się z twierdzeniem, że nawożenie stawów działa bezpośrednio, gdyż znanem jest przyjmowanie (zjadanie) obornika przez karpie. Nowsze jednak badania stwierdziły, że opiera się to na błędnej obserwacji. Często bowiem zdarza się, że karp, zjadając larwy owadów lęgnące się w oborniku, przy tej sposobności przyjmuje części obornika, jednakże cząstki te dostają się jedynie przypadkowo do przewodu pokarmowego karpia. Dziś wiemy, że wszelkie środki nawozowe, a więc i obornik działają li tylko pośrednio, i to na drodze dość skomplikowanej.

Obornik, odpowiedni do nawożenia w wodę, musi być dobrze przegniły, gdyż posiada wówczas właściwość szybkiego działania. Przy tego rodzaju oborniku, nie mamy bowiem na oku, jak w rolnictwie, polepszenia chemicznych i fizykalnych właściwości gleby, lecz dostarczenie, jak najszybciej i w jak największej ilości, gotowego materjału odżywczego dla najniższych wodorostów i grzybów. Przy stosowaniu świeżego nawozu upływa znaczna ilość czasu, zanim minie kilka stadjów przejściowych, by wreszcie stał się on odpowiednim dla drobnej flory, a stosowanie go w późniejszych okresach lata, może w roku bieżącym nie dać żadnych wyników; uzyskana pożywność wody zatraca się przy odłowie, przy spuszczeniu jesiennem wody ze stawu.

Co slę tyczy rozdzielania obornika odnośnie pór roku, to można stosować jego rozkładanie na dnie stawu jesienią, lub wiosną. albo stosować nawożenia „w wodę“ w ciągu lata.

Przy nawożeniu dna, wiosną lub zimą, stosujemy obornik świeży i rozkładamy go kupkami na dnie, przykrywając zlekka warstewką ziemi (celem ochronienia przed utratą wilgoci) dla wolnego rozkładu. Przeorywanie obornika, jeśli chodzi nam wyłącznie o wzbogacenie wody w składniki odżywcze, nie ma celu; jeżeli natomiast nawożenie połączone jest z ugorowaniem letniem, względnie z oddaniem dna stawowego pod uprawę rolną, kiedy obornik ma przedewszystkiem wyjść na pożytek roślin uprawnych, a dopiero następnie dla celów rybackich, wówczas przyorywanie jest pożytecznem i koniecznem.

Nawożenie „w wodę“ potrzebuje obornika już dojrzałego; stosuje się je jednak, dla poprzednio podanych powodów, jedynie na wiosnę i w pierwszej połowie lata, nie przekraczając końca lipca. Względy te są miarodajne nie tylko przy nawożeniu obornikiem, ale również i nawozami sztucznemi. Ogólna zatem reguła nawożenia „w wodę“ jest: nie nawozić dłużej jak do końca llpca.

Ilości obornika, potrzebue dla stawów, wahają się w granicach 120 do 160 ctr. metrycznych na 1 ha, podane jednorazowo, albo w mniejszych kilkakrotnych dawkach. Jak stwierdza doświadczenie. pojedyncza jednorazowa dawka powyższej wielkości zupełnie nie jest dla ryb szkodliwą, jednakże i przy niej zaleca się ostrożność, gdyż czasem, z nieznacznych bliżej przyczyn, może ona sprowadzić zatrucie wody. Lepiej zatem rozdzielić na mniejsze dawki. Jeżeli dajemy obornik w pełnej powyżej ilości bezpośrednio przed zalaniem stawu, wówczas lepiej dni parę wstrzymać się z obsadą, dopóki napięcie procesu gnicia i związanego z tem zużycia tlenu w wodzie, cokolwiek się nie obniży, w przeciwnym bowiem razie zaniepokojone ryby wypływać będą często na powierzchnię wody, dla zaczerpnięcia powietrza, a nawet nastąpić

może ich śnięcie. Niebezpieczeństwa tego niema w stawach, gdzie jest silnie rozwinięta flora podwodna, która asymilując węgiel z powietrza zawartego w wodzie, oddaje znaczne ilości tlenu. Dr. Cronheim stwierdził również, na polach odciekowych pod Berlinem, że dostarczenie jednorazowo nawet $^1/_{60}$ części dziennego dopływu ścieków miejskich zupełnie karpiom nie szkodzi. Według tego autora, pewnego dnia doprowadzono naraz $^1/_{10}$ dziennego dopływu ścieków z kanałów miejskich i nie zauważono najmniejszych strat w rybostanie hodowanych tam karpi. Karp zatem jest pod tym względem zwierzęciem stosunkowo wytrzymałem.

Z pośród różnych nawozów naturalnych najlepiej nadaje się nawóz bydlęcy i świński, oraz z pod drobiu. Nawóz koński, jako w wodzie bardzo wolno butwiejący, nie nadaje się do tego celu. Nawóz świński zawiera wiele niestrawionych części i dla tego karpie spożywają go niekiedy bezpośrednio.

Przyrządzanie nawozu, tj. przeprowadzenie go w stan, w którym może najszybciej być zużytym przez mikroflorę, jest rzeczą bardzo ważną. Przy przyrządzaniu nawozu baczyć należy na stałe utrzymywanie go w stanie wilgoci, ponieważ pomaga ona bardzo przy procesach rozkładowych. W tym celu, układa się nawóz w czteroboczne piramidy, na podłożu możliwie mało przepuszczalnem, warstwami grubości 30 do 40 cm., ubija się i polewa gnojówką, ewent., w braku tejże, pomyjami kuchennemi, lub w razie ostatecznym, zwykłą wodą. Po ułożeniu i ubiciu, oraz polaniu warstw, całą piramidę, celem zabezpieczenia od wyschnięcia, pokrywa się ochronną warstwą ziemi i zostawia na przeciąg sześciu do dziesięciu tygodni, poczem obornik może być użyty do nawożenia w wodę. Szczególnie zalecanem jest mieszanie różnych nawozów razem, gdyż wówczas uzupełniają się one wzajemnie, działając znacznie intensywniej.

Bardzo wartościowym nawozem jest zawartość dołów kloacznych, ten nawóz nie potrzebuje preparacji dalszej, i daje w stawach niejednokrotnie imponujące wprost wyniki przy nawożeniu „w wodę“. Użycie tego nawozu jest łatwem w rybołóstwach leżących blisko miasteczek.

W braku nawozu można stosować również i kompost, jednakże przygotowanie jego dla celów rybackich trwać musi co najmniej trzy do czterech lat.

Nawożenie gnojówką daje bardzo dobre rezultaty, jak o tem świadczą chociażby wyniki w t. zw. stawkach wiejskich, zasilanych zazwyczaj ściekami wszelkich gnojówek wiejskich, jako normalnie położonych w najniższej części wsi. Przy nawożeniu drobnych stawów polewa się ich brzegi, raz lub dwa razy na tydzień, gnojówką z konewki, lub innego naczynia; przy stawach większych daje się gnojówkę również w miejscach płytkich,

w porcjach nie zbyt dużych i w wielu miejscach, aby zapobiedz ewentualnemu, miejscowemu zatruciu ryb, zanim gnojówka w wodzie stawowej się rozcieńczy. Dotyczy to specjalnie stawów z młodszemi rocznikami karpia (wycierem i narybkiem), gdyż te gromadzą się najczęściej w miejscach płytkich i są specjalnie na brak tlenu i zanieczyszczenia wrażliwe.

Zwiększenie przyrostu stawów możemy uzyskać również przez t. zw. „zielone nawożenie". Jednakże do tego celu nadają się te stawy, które podlegają letniemu ugorowaniu albo też takie, które zalewamy dość późno, więc II-gie, ewent. I-sze przesadzki.

Zielone nawożenie ma jedynie wówczas widoki powodzenia, gdy dno stawowe jest dostatecznie osuszone, w przeciwnym bowiem razie rośliny rozwijają się słabo i wynik nie pokrywa kosztów. Do zasiewu najlepiej nadają się rośliny motylkowe lub w mniejszym stopniu, mieszanki roślin ziarnowych. Ujemną stroną zielonego nawożenia jest to, że, zwłaszcza przy bujnym ich wzroście, może wytworzyć się po zalaniu wodą tak znaczna ilość dwutlenku węgla i brak tlenu, że następuje śnięcie ryb. Dla uniknięcia tego, należy przed zalaniem spaść rośliny bydłem lub je wykosić; części pozostałe roślin spełnią w stawie w zupełności swe zadanie, nie narażając nas na przykre niespodzianki.

Włodzimierz Kulmatycki.

SPRAWOZDANIE.

z rybołóstwa morskiego na wybrzeżu polskiem od 1 listopada 1920 r. do 1 listopada 1921 r.

(wedle danych Wydziału Rybackiego Min. b. dziel. Pruskiej)

Nazwa miesiąca		Ilość rybak.	Ilość łodzi motor	Ilość łodzi nie-motor	Ogólna ilość złowionych ryb w kil	Ogólna wartość w markach
listopad	1920.	950	67	211	98,267,5	157,575
grudzień	1920.	„	64	87	57,407	1,759,850
styczeń	1921.	875	55	166	254 675	5,626,500
luty	1921.	„	56	185	120 565	3,763,740
marzec	1921.	„	84	187	252,015	8,445 550
kwiecień	1921.	„	57	207	74 755	2 806,550
maj	1921.	„	2	180	119,833	2,211,832
czerwiec	1921.	„	36	166	131,285,52	80,900
lipiec	1921.	„	45	156	30 985	1,053,845
sierpień	1921.	„	57	270	54,851	1,912,538
wrzesień	1921.	„	7	402	129,592	3,796,550
październik	1921.	„	16	320	14,911	6 896 180
				Suma .	13,391,411	31,014,260

Kursy rybackie.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie zamierza urządzić (ile się zgłosi odpowiednia ilość uczestników) trzy do czterodniowe kursy rybackie, mające na celu zaznajomić szeroki ogół z elementarnemi zasadami rybactwa, a równocześnie zawodowym rybakom zarówno pracującym na wodach dzikich, jak w rybołóstwach stawowych, dające możność uzupełnienia i pogłębienia swych wiadomości fachowych, oraz zapoznanie się z najnowszemi zdobyczami wiedzy rybackiej. Kursy te będą się odbywały przy pomocy Wydziału Rybackiego Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, który na ten cel przeznaczył wydatną subwencję oraz przy pomocy Akademji Rolniczej w Bydgoszczy. —

Kurs, prócz wykładów teoretycznych, bedzie obejmował demonstracje w wylęgarni z zakresu sztucznego zapładniania ikry szczupaka, zwiedzanie gospodarstwa stawowego, wzorowy połow na jeziorze, zwiedzanie przepławek rybnych na rzekach w okolicy Bydgoszczy i t. d. Program wykładów teoretycznych przedstawia się następująco:

1. „Fizjografja rybacka ziem polskich" — 1 godzina — W. Kulmatycki, asystent Uniw. Poznań. —

2. „Anatomja i systematyka ryb" — 2 godziny — Dr. K. Simm, prof. Akademji Rolniczej — Bydgoszcz.

3. „Fizjologja ryb" — 1 godzina — J. Borowik, naczelnik Wydziału Ryb. Min. b. dz. pr. Poznań.

4. „Zooplankton" — 1 godzina — Dr. K. Simm.

5. „Fytoplankton" — 1 godzina. — W. Kulesza, asystent Uniw. Poznań.

6. „Roślinność makroskopowa naszych wód" — 1 godzina. — Dr. J. Tomkiewicz, prof. Akademji Rolniczej Bydgoszcz.

7. „Chemja wód słodkich" — 1 godzina. — B. Duchowicz, prof. Akademji Rolniczej, Bydgoszcz.

8. „Choroby ryb" — 2 godziny. — W. Kulmatycki.

9. „Techniczne urządzenie stawów" — 2 godziny. — J. Kossowski, kierownik gospodarstwa rybnego, Tarnawatka.

10. „Gospodarstwo karpiowe" — 3 godziny. — J. Kossowski.

11. „Gospodarstwo pstrągowe" — 3 godziny. — J. Kornaszewski, referent Wydziału Rybackiego Min. b. dz. pr., Poznań.

12. „Nawożenie stawów" — 1 godzina. — W. Kulmatycki.

13. „Rybackie zużytkowanie ścieków miejskich" — 1 godzina. — W. Kulmatycki.

14. „Zagospodarowanie stawków włościańskich“ — 1 godzina. — W. Kulmatycki.

15. „Z praktyki gospodarstwa rzecznego i jeziorowego“ — 1 godzina. — L. Dreczkowski, prezes Tow. Rybackiego na Województwo Poznańskie — Kórnik.

16. „Społeczno - gospodarcze znaczenie ustaw rybackich“ — 1 godzina. — St. Danielecki, referent Wydziału Rybackiego Min. b. dziel. pr., Poznań.

17. „Ustawy rybackie w Polsce“ — 1 godzina. — St. Danielecki.

18. „Rola państwa w krzewieniu wiedzy i nauki rybackiej“ — 1 godzina. — J. Borowik.

19. „Rak i jego hodowla“ — 1 godzina (prelegent będzie później oznaczonym).

20. „Ochrona przyrody, a rybactwo“ — 1 godzina. — W. Kulesza.

21. „Przemiana materji w wodzie“ — 1 godzina (prelegent będzie później oznaczonym)

22. „Handel rybami w Polsce“ — 1 godzina. — E. Szpaderski, Warszawa.

Pozatem jest jeszcze projektowanem kilka prelekcyj, których tytuły będą podane w najbliższym czasie.

Tow. zawiadamiając o tych kursach zwraca uwagę iż odbędą się one w końcu lutego lub z początku marca 1922 roku w Bydgoszczy. — Opłata za kurs wynosi: 1) dla członków Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie 500 marek. 2) dla członków innych Towarzystw rybackich oraz organizacyj rolniczych 1000 marek. 3) dla niestowarzyszonych 2000 marek. Urzędnicy państwowi, słuchacze szkół rolniczych i leśnych wszelkich typów są uwolnieni od opłat; pozatem jest przeznaczonych dla nich 20 miejsc stypendyjnych po 5000 marek na częściowe opędzenie kosztów podróży i utrzymania. Chcący otrzymać odpowiedni zasiłek, muszą złożyć swe podania z umotywowaniem do sekretarjatu Towarzystwa (Poznań, ul. Langiewicza 8 III p.) do dnia 10-go lutego 1922. Zgłoszenia na kursy przyjmuje sekretarjat Towarzystwa i udziela wszelkich informacyj.

Z towarzystw.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie komunikuje, że wywóz montee węgorza z Niemiec jest wzbronionym, jak poinformowano z kompetentnego źródła.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie przypomina swoim członkom, że w myśl uchwały Walnego Zebrania Tow., z dnia 29. X. br. składkę członkowską na rok 1922 reguluje się następująco: członkowie uprawiający rybołóstwo na obszarze mniejszym jak 1000 mórg płacą 600 marek rocznej składki; członkowie zaś uprawiający rybołóstwo na obszarze więcej jak 1000 morgów oraz handlarze, płacą 1000 marek rocznej składki. — Równocześnie nadmienia się, że wszyscy członkowie T-wa. będą otrzymywali „Rybaka Polskiego“ począwszy od dnia 1. stycznia 1921 roku bezpłatnie. — Składki członkowie prosi się nadsyłać jak najspieszniej pod adresem: Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 22. —

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie podaje do wiadomości ogółu, że ceny szczupaka (za 1 kg.) w czasie od 1. XII 1920 do 1. XII. 1921 były następujące na rynku poznańskim: grudzień 1920: 50 mk., styczeń 1921: 70 mk., luty: 120 mk., marzec: 120 mk., kwiecień: 116 mk., maj: 150 mk., czerwiec: 120 mk., lipiec: 200 mk., sierpień: 240 mk., wrzesień: 300 mk., październik: 400 mk., listopad: 460 mk. —

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie przypomina członkom, że w myśl ustawy pomocnicy rybaccy podlegają ubezpieczeniu w „Krajowej Kasie od Wypadków“ w Poznaniu (w miejsce dawniejszej „Berufsgenossenschaft für Schiffahrt).

ZAPISKI.

W „Gazecie warszawskiej“ z dnia 1. XII. 21 r. czytamy: W kom. morskiej przedstawiciel ministerjum b. dzielnicy pruskiej, p. Borowik, referował o stosunkach wśród rybaków morskich. W szczególności uwydatnił, że należy wybudować gmach morski w Gdyni, popierać spółdzielnie rybackie i ruch kulturalno-oświatowy wśród ludności rybackiej.

W dyskusji zabierali głos oprócz przewodniczącego komisji ks. Bolta, dr. Trzciński, p. Piotrowski, ks. Łosiński i przedstawiciele ministerjów przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

Ministerjum b. dzielnicy pruskiej oświadczyło, że ma do dyspozycji 6 kuterów, z których 2 oddano rybakom na korzystnych warunkach, tak, że płacą oni $^1/_4$ część połowu ryb, jako czynsz dzierżawny.

Omawiano też kwestję osad rybackich nad morzem z poparciem finansowem rządu. W tej sprawie ma nastąpić porozumienie z ministerjum skarbu i likwidującem się ministerjum b. dzielnicy pruskiej. Przewidziane jest utworzenie 40 osad rybackich.

Sekretarzem komisji morskiej został wybrany p. Knast (Zw. lud.-nar.).

Wydział Rybacki C. T. R. w Warszawie oblicza swe wydatki wedle preliminarza ogłoszonego w „Gazecie Rolniczej" na rok 1922 na 10.519.750 mk. Przewidywane wpływy z opłat wydawnictw, inspekcyj, pstrągarni zarodowej w Złotym Potoku wynoszą 6.019.750 mk. Niedobory mają być pokryte z subsydjum od Tow. Gospodarczego we Lwowie w sumie 500.000 mk. i od Związku Prod. Ryb. 4.000.000 mk.

Minister rolnictwa Raczyński odbył z początkiem grudnia 1921 podróż inspekcyjną po b. zaborze pruskim, celem zaznajomienia się ze sprawami rolniczemi, leśnemi i rybackiemi.

Starostwo Grodzkie w Poznaniu wzywa wszystkich w obrębie miasta Poznania zamieszkałych zawodowych rybaków, aby najpóźniej do 20. 12. 21 zgłosili wszelkie w ich posiadaniu znajdujące się sieci, o ile w tych sieciach odstępy poszczególnych węzłów wynoszą mniej jak 25 mm.

Ceny ryb w Warszawie dnia 4. bm. były nastepujące (za 1 kg.): Karpie żywe 825 mk. (przed tygodniem 750 mk.), Minogi 125 mk., Sielawki augustowskie 1325 mk.

Ceny ryb w Poznaniu dnia 2. bm. „na Wolnicy" były następujące (za 1 kg.): Szczupaki żywe 600 mk., Sandacze 700 do 800 mk., Karpie 700 mk., Liny 600 mk., Leszcze większe 600 mk., Leszcze mniejsze 400 mk., Drobnica 100 mk.

Ceny ryb w Toruniu dnia 25. XI. br. (za 1 kg.): Szczupak 600 mk., Lin 600 mk., Sum 500 mk., Okoń 160 do 400 mk., Płoć 120 mk., Białoryb 80 mk.

Ceny ryb na rynku bydgoskim były dnia 16. XI. 1921 następujące (za 1 kg.): Szczupaki 400—520 mk., Liny 500—560 mk., Karpie 500—560 mk., Okonie 200—300 mk., Płotki 80 do 140 marek.

Ceny ryb w Toruniu dnia 2 bm., wedle sprawozdania Magistratu Toruńskiego, były takie same jak przed tygodniem.

Ceny ryb w Grudziądzu były dnia 19 listopada 1921, wedle sprawozdania Województwa Pomorskiego następujące: (za 1 kg.): Płatki i karasie stosownie do wielkości od 120 do 200 mk. Szczupaki 260 mk.

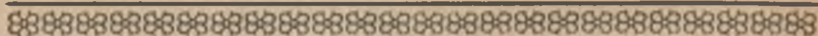
Zestawienie cen na ryby w listopadzie b. r. w Toruniu (wedle sprawozdania policji państwowej), (za 1 kg w mark.):

Gatunek	11. XI. 1921	18. XI. 1921	25. XI. 1921
Liny	4(0—500	400—500	600—
Okonie	300—500	300—500	120—400
Szczupaki	500—600	500—600	600
Leszcze	300—500	300—500	—
Białe ryby drobne . .	100—160	100—120	—
Płotki	100—200	1 0—200	120—
Sumy.	—	400—500	500—

Przeciętne ceny ryb na rynku Toruńskim były następujące w miesiącach: lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku 1921 r. (wedle sprawozdania policyjnego urzędu) za 1 kg.:

Gatunek ryby	Lipiec 1921	Sierpień 1921	Wrzesień 1921	Październik 1921
Szczupaki	180—190	240—	220—240	500—
Karpie	170—180	180—200	180—220	480—
Liny	170—180	180—200	180—200	450—480
Okonie	120—130	200 220	200—225	450—480
Płotki	—	80—100	80—100	200—

Sowiecka gospodarka rybna. Jak donosi „Biednota“ z d. 12. 10. 1921 r. władze gubernialne urządziły przetarg na dzierżawę połowu ryb w obrębie całej gubernji petersburskiej. Tenuta dzierżawna ma być obliczona bądź w formie pewnego procentu od ogólnej liczby wyłowionych ryb, bądź zrealizowana w innych produktach.



Województwo Pomorskie

We wtorek 2 stycz. 1922 r. o godz. 11 przed poł.

odbędzie się

w kancelarji nadleśnictwa Wawrzynowo

poczta i stacja kolei Kościerzyna

submisja

na wydzierżawienie prawa rybołóstwa w następujących jeziorach

na lat 12 i to od 1 kwietnia 1922 do 31 marca 1934.

1.	Małe Słupinko o przestrzeni . .	62 308	ha.
2.	Wielkie jezioro w p. Kościerskim	830.993	„
3.	Wielkie jezioro w p. Chojnickim	612 100	„
	Razem .	1.505.401	ha.

oraz mieszkanie obszerne dla rybaka wraz budynkami gospodarczemi i rolę o powierzchni 15 527 ha.

Pisemne oferty z napisem „Submisja na jeziora“ uprasza się nadesłać w zamkniętych kopertach z nadmienieniem, że oferent zgadza się na warunki dzierżawne, które można przejrzeć w kancelarji nadleśnictwa.

Wysokość rocznego czynszu dzierżawnego należy podać w ilości kilogr. ryb białych z każdego ha ogólnej powierzchni jeizor.

Cena ryb wielkości 2 na funt oznaczona będzie przez Pom. Urząd Wojew. Dyr. lasów Państw. wedle normy oznaczonej w warunkach licytacyjnych.

Zatwierdzenie oferty zastrzega sobie Dyrekcja lasów Państwowych w Gdańsku.

Nadleśniczy.

Województwo Poznańskie

Dyrekcja lasów Państwowych w Bydgoszczy

Wydzierżawienie rybołóstwa

oraz użytkowanie szuwarów, trzciny i trawy

w drodze piśmiennych ofert

w Państwowem Nadleśnictwie w Durowie powiat Wągrówiec

Dnia 16 stycznia 1922 r. o godz. 10 przed poł. odbędzie się w kancelarji Nadleśnictwa w Durowie submisja wydzierżawienia rybołóstwa i użytkowania szuwarów, trzcziny i trawy na jeziorze Durowo 157 ha na przeciąg lat 12 począwszy od 1. 1. 1922 — 31. 12 1933.

Piśmienne oferty z napisem na kopercie: „Submisja jezioro Durowo“ należy przesłać w zapieczętowanych kopertach przed terminem submisji z wyraźnym potwierdzeniem, że oferent zgadza się na warunki dzierżawne, które można przejrzyć w kancelarji nadleśnictwa w Durowie.

Wysokość rocznego czynszu dzierżawnego, należy oznaczyć w ilości kg. szczupaka konsumcyjnego z każdego hektara powierzchni jeziora.

Jako cenę ryby przyjmuje się 70% ceny rynkowej notowanej przez Magistrat miasta Poznania.

Zatwierdzenie oferty zastrzega sobie Dyrekcja lasów Państwowych w Bydgoszczy.

Nadleśniczy.

SPROSTOWANIE.

W ogłoszeniu na wydzierżawienie prawa rybołóstwa w jeziorze gdańskim, położonem

w Nadleśnictwie Państwowem Dąbrowa

powiat świecki (Pomorze)

jako i na wydzierżawienie szuwarów i trzciny tamże, mające się odbyć w dniu 24 stycznia 1922 r., zmienia się czas rozpoczęcia dzierżawy na

1 października 1921 roku

wstecz, a zatem czas trwania dzierżawy od 1 października 1921 r. do 30 września 1933 r.